

KURJER. NOWOGRÓDZKI

PRENUMERATA miesięczna z odrobinieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. rocznie 7 zł. Konto ckekowe PKO. Nr. 8218

Opłata pocztowa uliszczona rysunkiem. Redakcja rękopisów niemożliwych nie zwraca. Administracja nie odpowiada za stracone co do zamieszczenia ogłoszeń

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w teście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa linijmetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zegarnicane o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 30 proc. drożej. Układ ogłoszeń w teście i za tekstem 6-cios/palowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Solidarność z opryszkciem

Szczegóły tego co się dzieje we Francji, w „Komisji złodziei” — Tardieu dochodzą już zgęszczone, zsymetyzowane. I z tego zgęszczenia zsymetyzowania wylania się okropna prawda, jakim bagnikiem jest to francuskie życie parlamentarne regulowane masonską moralnością.



A. TARDIEU

Co się stało? P. Chautemps przed miesiącem oświadczył na komisji ankiętowej, że o całej historii ze Stawiskim, o bonach, Bajomnie, Kasach Komu nalyńcy, skandalicznych odkładaniach Stawiskiemu karnych spraw sądownych, jednym słowem o tem wszystkim on, Chautemps premier i minister spraw wewnętrznych dowiedział się dopiero w dniu 29 grudnia 1933 r.

Pan Tardieu wygłosił w dniach 18 i 19 lipca przed komisją ankiętową kilkunastogodzinne przemówienie w których udowodnił czar na biało, bez możliwości jakiekolwiek zaprzeczenia, że o wszystkich sprawach Stawiskiego

był p. Chautemps doskonale poinformowany, że do afer Stawiskiego wzmieszani byli urzędnicy jego gabinetu ministerjalnego, że adwokatai Stawiskiego w jego najbrudniejszych atach byli brat rodzony i brat stryjeczny premjera Chautemps, że szwagier p. Chautemps, prokurator Pressard jest wyłącznie odpowiedzialny za skandaliczne odkładanie Stawiskiemu spraw karnych, że służba bezpieczeństwa ukrywająca spólników Stawiskiego i zacierająca ślady jego zbrodni działała w porozumieniu z premierem Chautemps, że łącznikiem pomiędzy służbą bezpieczeństwa a Chautemps był lotr komisarz Bony, że p. Chautemps subsydował gazetę Volante własność Stawiskiego i t.d. i t.d.

Jednym słowem, kiedy w styczniu 1934 r. dziennikarz rojalistyczny Leon Daudet nazywał premiera Chautemps „szefem bandy” to 90 proc. czytelników polskich brało to za wybrak dziennikarski. Tymczasem Kamil Chautemps naprawdę był „szefem bandy”, szefem malji złodziei i oszustów.

Ale nas, przylgających się z oddali, jakby przez lunetę wypad komu francuskim, irajuje najwięcej odpowiedź, którą dał na te oskarżenia sam p. Kamil Chautemps.

Stał on przed komisją oko w oko z Tardieu i zawołał:

— Pan zrywa polityczne zawieszenie broni, Pan jest ministrem w gabinecie Doumergue’a, Pan tu przygotowal bentykijnską pracę, aby udowodnić to wszystko, co mówią moi przeciwnicy polityczni.

I rzeczywiście, radykalowie za miast oświadczyć, że p. Chau-

temps trzeba wziąć za kolnier i odprowadzić jako niebezpieczne go opryska do kryminalu, radykalowie, a nawet osobicie uczelnia posiadzenie, naradzając się nad zerwaniem zawieszenia broni przez oskarżający występ p. Tardieu.

Masonska zasada solidarności nawet z przestepcą, działa w ca jej pełni. Z wypadków, które za szły we Francji, po oskarżycielskich występach p. Tardieu, dowiadujemy się, że masoni będą bro-

nić politycznymi środkami nawet tych złodziei, których chwytają się za rękę na gorącym uczynku.

Dla zabarwienia tła, powiedzmy, że nie zachwycamy się też p. Tardieu. „Człowiek Oustrica przede cinko człowiekowi Stawiskiego”, pisze bolszewicki „Humanite” na odrobnią rajci. P. Tardieu za czasów swego premierowania miał za ministra sprawiedliwości Raula Pereta, który kombinował z aliczystą Oustricem. W ostatnich dwóch latach, czterech „stra-

zników pieczęci”, czterech ministrów sprawiedliwości Republiki Francuskiej było współpracownikami z dziei: Peret, Dahmier, Renoult, Raynaldy.

Teraz jeszcze jeden obrazek. Pan Paul Boncour, to już nie ra dykal, lecz socjalista. Lecz Paul Boncour także jest masonem. I oto Paul Boncour jako francuski minister spraw zagranicznych jest w Genewie, w chwili, kiedy się roz strzygają zagadnienia międzynarodowe, związane z losami Francji. Paul Boncour odrywa się od narad, konferencji, decyzyj w sprawie rozbrojenia Francji, dozbrowienia Niemiec i biega raz po raz do telefonu, aby prosić Agencję Hava sa, by dawała ogłoszenia do „Volonté”. A „Volonté” jest nieczytany pismem, organem masonerji, własnością Stawiskiego, redagowanym przez dziennikarską pałę Durbary.

Jakie są teraz możliwości wyj scia z sytuacji, wytworzonej pod koniec ubiegłego tygodnia?

Albo Doumergue zakłajstnieje

wszystko, burz przejdzie, oczywi ście Chautemps pozostanie na wolności. Przecież może zawsze za wołać: „il pleut sur le temple”.

Albo Doumergue nie będzie osobicie kłajstrował i powstanie na miejscu gabinetu Doumergue ta sama mniej więcej kombinacja „zawieszenia broni” z kimś innym, być może z paem Barthou.

Albo Doumergue stanie wyraznie po stronie oskarżeń i zwróci się do Senatu o rozwiązanie parlamentu. Wtedy wyborcy francuscy uszerzują swe partie w trzy kolony: 1) prawica pod hasłem „prez za złodziejami”, 2) stronna ctwą o mniej lub więcej wyraźnym oparciu się o ogólnofrancuską konspirację masonską, 3) ewentu alnie próby wspólnego frontu socja listyczno-komunistycznego. Cat.

SPROSTOWANIE. Wskutek nieuwagi korekty, tytuł wspomnianego artykułu został zniekształcony, powinno być: „GRZESIEŃSKI NIE JEST LIBERALIEM”, a nie „LITERATEM”, jak mylnie wydrukowano.

NIE MOŻNA OBRAŻAĆ ZŁODZIEI

PARYŻ. PAT. — Rozmowa, jaką odbył z premierem minister Cleron, trwała zgóra godzinę i doprowadziła do potwierdzenia decyzyj zwolnienia na wtorek rady gabinetowej.

Premjer Doumergue przybędzie do Paryża we wtorek rano. Przed posiedzeniem rady premjer odbędzie jeszcze kilka konferencji z poszczególnymi członkami rządu.

W kołach politycznych oczekują, że premjer zaproponuje ministrowi Tardieu złożenie oświadcze-

nia, że nie miał on zamtru obrazić partji radykalnej. Gdyby Tardieu odpowiedział na to odmownie, ustąpienie jego z gabinetu uchodzi za pewne.

Projekt ministra Herriota zażegnania konfliktu przez jednoczesne ustąpienie obu ministrów bez taktu, to jest Tardieu i Herriota, przy pozostaniu na stanowiskach innych ministrów radykalnych, nie zyskuje w kołach radykalnych poparcia.

Przybór wody w Warszawie stale wzrasta

Punkt kulminacyjny oczekiwany we wtorek. — Wały ochronne przeciekają. — Wyteżona praca drużyn ratowniczych. — Z Siekierok ewakuowano mieszkańców.

SYTUACJA W NIEDZIELE WIECZOREM

WARSZAWA. PAT. Szef sztabu akcji przeciw wodzowej starosta Skórewicz udzielił o godz. 19-ej przedstawieli PAT-icznej następujących informacji: Wał Potocki, który w wielu miejscach przecieka, jest natychmiast naprawiany. Wał siekierkowski również przepuszcza wodę. Przecieka również wał miedzeszyński. Natychmiast wysłano tam 1000 worków i pogotowie techniczne. Sytuacja na wałach jest wszędzie opianowana.

O godz. 18-tej urwały się i spłynęły wdół Wisły dwa kąpieliska prywatne. Statek ruszył za nimi i przyholował je do Warszawy.

O godz. 19-ej, celem usprawnienia służby przeciwwodzowej, został zarządzony nowy system pracy. Powstały 3 sztaby lokalne. Wszystkie zespoły pracy podporządkowane będą komendantom wojskowym przy podziale na dziesiątki z podoficerami służby czynnej na czele.

Wczoraj utrzym. służbę na Siekierkach 2 kompanje 36 pp. z reflektorem, na wałie potockim kompanja 23 pp. z reflektorem. Dziś będą zmobilizowane zespoły piałne funduszu pracy, które zlużują oddziały wojskowe, pozostaną one jednak pod komendą wojskowych dowódców.

Zalany jest dom przy ul. Rybaki 9, a mieszkań-ców tego domu ewakuowano na wyższe piętra. Całkowicie zalany jest folwark Kwiatkowskiego na Marymoncie.

Z Siekierok ewakuowano bydło, sklepy żywnośc-owe i paszę. Sztab jest dobrej myśli.

Starosta gorąco apeluje do społeczeństwa, by stawilo się do szeregów w walce z wylaniem z uwagi na wyczerpanie grożące zatrudnionym i niemożności zatrudnienia wojska bez przerwy.

Wał potocki uszkodzony. — Woda zagroża Żoliborzowi.

WARSZAWA. PAT. — Wał potocki na przestrzeni pół km. jest uszkodzo-ny. Woda przetrąca się dolnymi warstwami. Przy naprawie pracuje haon 51 pp. i kompanja 36 p.p. Celem na prawy wał, dostarczone 3000 worków. Najwięcej jest uszkodzony wał po tocki w rejonie Burzowa naprzeciw

Otydalei. Sytuacja na tym wałie jest groźna. Jeseli wał zostanie zerwany, to woda naleje dolną część Żoliborza.

WARSZAWA. PAT. — Stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzina o godz. 20.25 wynosił 3,49 m. to jest 5,9 cm. ponad stan normalny.

Woda przerwała wał ochrony pod Garwolinem

GARWOLIN. PAT. Sytuacja w powiecie garwolińskim ulega nieznacznemu odprężeniu, lecz w godzinach popołudniowych 3-godzinna burza spowodowała rozmiękczenie wałów i napór wód. Ludność nadbrzeżnych miejscowości naprawia wały bez przerwy trzy doby i jest zupełnie niezdolna do dalszej pracy. Wobec tego mobilizowana jest ludność z dalszych gmin.

GARWOLIN. PAT. O godz. 18-ej został przerwany wał pod wsią Ostrówkiem. Saperzy na pontonach ruszyli na ratunek. Wiadomości o stratach w ludziach narazie brak.

Kulminacja we wtorek

WARSZAWA. PAT. Wedle danych instytutu hydrograficznego ministerstwa komunikacji przybór w Warszawie postępuje w dalszym ciągu. Osiągnięta w Zawichoście kulminacja potwierdza podaną wczoraj prognozę dotyczącą Warszawy, czyli kulminacja we wtorek przy stanie plus 570.

W Płocku przybór szacuje się 23 b. m. a kulminacja nastąpi w nocy z 25 na 26 b.m. przy stanie 510.

We Włocławku przybór szacuje się 24 b. m. a kulminacji należy oczekiwać 26 b.m. po południu przy plus 500 cm.

W Małopolsce woda opada

KRAKÓW. PAT. W powiat-ach mieleckim i dąbrowskim woda opada a wysoki stan utrzymuje się jeszcze na rzece Bręh. W pow. bocheńskim zatopione są 2 gminy, w pow. brzeskim trzy. Po-watna sytuacja jest jeszcze w pow. sandomierskim.

Patrole sanitarne zwraca-ją uwagę na zatopione bydło, które grzebie. Stan sanitarny Podhale jest zupełnie dobry. Pod Bogumilowcami ba-taljon saperów buduje dwa

przewoźnicze mosty kole-jowe.

KRAKÓW. PAT. — O godzinie 17 na konferencji w Krakowie prezes ogólnopolskiego komitetu pomocy pod wodzianom dr. Hubicki zaznaczył m. in., że zadaniem komitetu jest odży-wianie ociekającego inwentarza, odbiwo-wa zniszczonych terenów i odyświa-nie ludności do okresu następnycch zbiorów. Następnie dr. Hubicki udał się na tereny dotknięte powodzią

DO ZIEMIAN

Strasne nieszczęście spadło na południowe ziemie Rzeczypospolitej. Niebawym, nienotowane rozmiary klęski powodzi, która nawiedziła dorzecze górnej Wisły i jej dopływy, przerażają swym ogromem i swymi skutkami. Rozszalała lawina wód zniosła na swej drodze setki wsi, setki ludzi straciło prawdziwopodane życie — a dziesiątki tysięcy cały swój dobytek. Klęska przyszła w okresie żniw i zniszcza z zalanych pół dero bek calorocznej pracy rolników. Nie sposób narazie obliczyć: niję w cyfrach szkod, lecz żród powie dzieć można, że pójda one w dzie siątki milionów złotych. Dziesiątkom tysięcy gospodarstw brak będzie ziarna na zasiewy jesienne — brak paszy dla tego inwentarza, który udało się ocalić — brak kar toli, które na zalanych terenach zginyły doszczętnie — wreszcie strasna perspektywa braku chleba o codziennego na cały długi rok. Wobec ogromu klęski niewystarczają środki, które Rząd ma do roz porządzenia. Całe społeczeństwo popieszyc musi z pomocą i to na tychniastową. W szeregach jego nie powinno brnąć ani jednego z naszych ziemian. Tradycją naszą jest ofiarności publiczna w chwila ch ciężkich dla Państwa — i trąd jest wspierania głodnych i nieszczęśliwych. Wierzymy, że i tym razem Ziemianstwo nasze godnie spełni swój obywatelski obowiazek. Wiemy, iż czasy są ciężkie — iż możność ofiary nie zawsze równą być może dobrzym cędom, iż nie każdy zdobyć się będzie mógł na datkę pieniężną — lecz niema takiego dworu, któryby nie mógł wnieść udziału w akcji ratowniczej, droga dostarczenia niezbędnych artykułów w naturze. Wyzywamy więc wszystkich Ziemian, tak stowarzyszonych, jak i nie stowarzyszonych, by zaraz, dziś jeszcze przez Zarządy Oddziałów Powiatowych zdeklarowali co dać mogą w ziarnie, kartoflach i nasionach. Polecamy jednocześnie członkom naszych Zarządów, by wzięli jak najwięszy udział w pracach, tworzących obecnie Komitetów powiatowych i woje wodzkiem i w porozumieniu z nimi miąć na siebie trud zorganizowania dostawy zaobserwowanych przez Ziemianstwo artykułów rolnycy do punktów zborczo - eks-pedycyjnych.

ZARZĄD GŁÓWNY KRESOWEGO ZWIĄZKU
JUNDZILL. WANKOWICZ

TELEGRAMY

BURZA ŚNIEŻNA W UPALNYM DZIEŃ
BERLIN, PAT. — Nad Berlinem, Marekij w sobotę i północnym ślą...

WELLS W MOSKWI

MOSKWA, PAT. — Do Moskwy przybył samolot z Londynu...

„MŁODY LAS” — HERTZA NA EKRAŃ

WARSZAWA, PAT. Dowiadujemy się, że po dłuższym milczeniu realizację polski Leites...

Nowy prezydent związkowy Brazylii



Dr. Getalio Vargas wybrany prezydentem Brazylii...

PODRÓŻ NAUTYLUSA PORAZ DRUGI ŁOŻYĄ PODWODNĄ DO BIEGUNA POŁOŃNEGO

Znany podróżnik polskiego pochodzenia Herbert Wilkins wyjechał do Kriewo...

Święto otwarcia tunelu pod rzeką Marsy



Wjazd do tunelu, o którym wczoraj pisaliśmy na stronie 2-ej...

Min. Beck odjechał do Tallina Z Wilna minister Beck odleci samolotem

WARSZAWA, PAT. — Wczoraj o godz. 0.20 wyjechał do Tallina minister spraw zagranicznych Beck...

Powietrzne zbrojenia Anglii

1572 SAMOLOTÓW BOJOWYCH I 12 NOWYCH LOTNISK WOJSKOWYCH

(a) Według zapowiedzianego przez Baldwin'a...

Nowy prezydent

WARSZAWA, PAT. Dowiadujemy się, że po dłuższym milczeniu realizację polski Leites...

Min. Muhlstein w Kownie

Z Rygi donoszą: De Kowna przyjechał wybitny dyplomata zastępca ambasadora polskiego w Paryżu...

LOT logo and text: poprzez czyste przestworze wolne od kurzu, dymu i sadzy...

NAD WILJĄ I WILENKĄ „Deszczu nie będzie“

Wczorajszy wywiad w Zakładzie Meteorologii U. S. B. źródłem nieszczęść dla autora

A niechże to wszyscy djaskowie uczną Dobrych zmian nie ma w tym...

KRONIKA PIŃSKA

PIŃSK PRYZYKOWUJE SIĘ DO NIESIENIA POMOCY POWODNIANOM W MALOPOLSCIE

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach powstanie w Pińsku komitet...

PIEKNY CZYM URZĘDNIKÓW STAROSTWA

Na wieść o kłose powodzi, jaka nawiedziła zachodnią Malopolskę...

WSPÓŁPRACOWNICY „SŁOWA POLSKIEGO” NA POWODZIACH

Współpracownicy redakcji naszej matki polskiej „Słowa Polskie”...

ZMIANA NA STANOWISKU STAROSTY DROBICKIEGO

Drobicki, Rozeszył się tutaj po głosi, że starosta drobicki p. Jacek...

SKŁADKI NA POWODZIACH

— Bieżąc na B. Pracownicy miejscowego oddziału L. O. P. złożyli...

W terenie i na forach

Ostatni dzień wyścigów konnych na Pośleszcze

Na wczorajsze wyścigi publiczność jawnie się stosunkowo liczyła...

Wpływ przez Wilno

Wczoraj odbył się propagandowy bieg pływacki Wpływ „przez Wilno”...

Polska wygrywa trójmecz bałtycki

Rozegrany w Rydze trójmecz państw bałtyckich, między Estonią, Łotwą i Polską...

Wysoka klasa polskich sportowców w Ameryce

W piątek wieczorem w lokalu Rady Organizacyjnej Polaków w Zagreb...

U nas i gdzie indziej

W ubiegły piątek Walewiczówna w po raz pierwszy po przerwie...

16 etap „Tour de France“

W sobotę, w 16-tym etapie biegu kolarskiego „dokoła Francji”...

Wiosłarskie mistrzostwa Polski

W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa w wiosłowaniu w Bydgoszczy...

Teniści australijski prowadzą 2:0 w meczu z Ameryką

W sobotę na centralnym kortu w Wimbledon rozpoczął się mecz tenisowy...

Z ostatniej chwili Zawody o Davis-Cup Polska — Belgia

WARSZAWA. (tel.) Wczoraj szcze przedostatnie spotkanie w meczu tenisowym...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Na boiskach piłkarskich

W Wilnie WKS Smigły pokonał Ognisko...

Wysięg kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

W terenie i na forach

Ostatni dzień wyścigów konnych na Pośleszcze

Na wczorajsze wyścigi publiczność jawnie się stosunkowo liczyła...

Wpływ przez Wilno

Wczoraj odbył się propagandowy bieg pływacki Wpływ „przez Wilno”...

Polska wygrywa trójmecz bałtycki

Rozegrany w Rydze trójmecz państw bałtyckich, między Estonią, Łotwą i Polską...

Wysoka klasa polskich sportowców w Ameryce

W piątek wieczorem w lokalu Rady Organizacyjnej Polaków w Zagreb...

U nas i gdzie indziej

W ubiegły piątek Walewiczówna w po raz pierwszy po przerwie...

16 etap „Tour de France“

W sobotę, w 16-tym etapie biegu kolarskiego „dokoła Francji”...

Wiosłarskie mistrzostwa Polski

W sobotę rozpoczęły się mistrzostwa w wiosłowaniu w Bydgoszczy...

Teniści australijski prowadzą 2:0 w meczu z Ameryką

W sobotę na centralnym kortu w Wimbledon rozpoczął się mecz tenisowy...

Z ostatniej chwili Zawody o Davis-Cup Polska — Belgia

WARSZAWA. (tel.) Wczoraj szcze przedostatnie spotkanie w meczu tenisowym...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Na boiskach piłkarskich

W Wilnie WKS Smigły pokonał Ognisko...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski

POZNAŃ. (tel.) — Wycieczki kolarski dokoła Wielkopolski...

Pomyślmy zwrot w strajku robotników kanalizacyjnych.

ZDJĘCIE BLOKADY TERENU PRACY.

Żądki interwencji inspektora pracy w sytuacji strajkowej robotników kanalizacyjnych...

DANINA MAJĄTKOWA dla III grupy kontyngentowej

Nadzwyczajna danina majątkowa w III grupie kontyngentowej...

KRONIKA WILEŃSKA

W poniedziałek 23 kwietnia...

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ URS.

Z dnia 22. 7. 1934 r. Ciężnienie średnie: 157.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Ostatnie przedstawienie operki „Pawie”...

PROGNOZA POGODY WEDŁUG OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE

W naszym ciągu pogoda słoneczna i bardzo ciepła...

MIEJSKA

— Potężny handlowi nie ustaje. Mimo ostrych sankcji stosowanych...

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRÓDZIE PO BERNARDYŃSKIM

W poniedziałek, dnia 23-go b. m. o godzinie 8 m. 30 wieczorem...

CO GRAJĄ W KINACH? COLOSSEUM — Wyspa zatraczonych dż. —

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Janiny Kulczyckiej i R. Petera...

Nowa powieść regionalna WANDY DOBACZEWSKIEJ

ZWYCZAJNY JÓZEFA ŻALANOWA. Czes. 24. — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

POCZTOWA

— Zmiany w regulaminie rozumu międzylistowych. Dyrekcja Poczt i Telegrafów...

SPRZEDAŻ: znaczki i kartki pocztowe

PRZYJMUJE: listy zwykłe i polecone oraz telegramy

ROZNE

— Stawiana o dodatkowy kredyt z Funduszu Pracy...

POCZTA PERONOWA

SPRZEDAŻ: znaczki i kartki pocztowe PRZYJMUJE: listy zwykłe i polecone

KRONIKA SEONIMSKA

NOWY ZARZĄD MIEJSKI

Wybrany wczoraj Zarząd Miejski m. Seonima składa się z Burmistrza J. Makymyjana Jarmulaka, p. Włodzimierza Jarmulaka, p. Włodzimierza Jarmulaka, p. Włodzimierza Jarmulaka...

Jako komendant Obwodu Zw. Strzeleckiego był twórcą tej organizacji na terenie Pukocia. Bierze także czynny udział w pracach społecznych...

DO POPULARNYCH HASEL "ROB CÓS — KUP CÓS" (DODA) „LEC GDZIEŚ”

Ważne dla wyjeżdżających do Truskawca! Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, w Drohobyczu, uruchomiła na czas obecnego sezonu FILIĘ W TRUSKAWCU...

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK SPÓŁDZIELCZY na Antokolu z siedzibą Wino ul. Zamkowa 18 wydaje pożyczki pp. rzemieślnikom...

KURSY KOSMETYCZNE D rów med. ZOFII F. FELLIKSA ROSTKOWSKICH Warszawa, Mokotowska st. dają prawo otwarcia gabinetu kosmetycznego...

Do nabycia w Administracji naszego Miasta P. O. W. na ziemiach W. X. Litewskiego...

5) Albenz — Tango, 6) Lewandowski — Mazur. 14.00 Wiadomości eksp. portowe. 14.05 Giełda rolnicza. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Audycja dla dzieci...

WARSZAWA Wtorek, dnia 24. 7. 1934 r.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6.53, 6.53, 7.16 Muzyka p. n. 11.57 Sygnal czasu z Warsz. Obserwatorium Ast. 12.00 Hejnał z Krakowa...

HELIOS! Premiera filmowa, zwirowa, gorąca DOLORES DEL RIO w najnowszych arcydziełach młodym Śpiewi Śmiechu Szali Uroki! Nedrogram: DODATKI. Ceny miejsc od 25 gr.

Lokale DO WYNAJĘCIA 2 umiarkowanie słoneczne pokoje z balkonem. Dąbrowskiego 12-3.

MIESZKANIE do wynajęcia 4 pok. z kuchnią, 2 balkonami — słoneczny, ciepły i suchy. Własn. od podł. ogród, owocowy i kwiatowy. An. tokol, ul. Piaski 9, róg Gółbkiej — (przystanek autobusowy).

Miejsciska pełną myśl — Największym zbiornikiem myśli — KSIĄŻKA. KINA WPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK Wino, Jęgiłłowska 16-9. Czynne od 11-17. Warunki dostępn. Najlepsze zaopatrzenie.

LEKARZE Doktor GINSBERG Choroby skórne, weneryczne i mocz. pęcherza. Włobłńska 3, Przymiemy od 8-1 i 4-8. Tel. 567.

Kupno i Sprzedaż DZIAŁKI NA ANTOKOLU słoneczne, blisko od autobusu, za gotówkę i na raty do sprzedania. Informacje: Zamkowa 18-Bank.

Poszukuję pracy UCZCIWY, pracowity, młody — poszukuje na miesiąc letnie pracy jako wózek, goniec, sila pomocnicza. Posiada pierwszorzędne i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia dla Makowskiego do Adm.

Różne O POMOC! Wolał dla biednej, zrozpaczonej wdowy z 1 1/2 rocznie dzieckiem bez dachu i chleba, Czesu chroby mój zastawiła w lombardzie nożną gabineutową maszynę do szycia pod Nr. 7941. O wykupienie jej blaga, by zapracować na utrzymanie dzieciątka, o składowanie najmniejszych okryć w Redakcji „Słowa” pod literami W. R.

NA LECZENIE trzynajletniej córki nie ma środków bezrolności, uczciwy człowiek. Łaskawe oferty, choćby groszowe prośby kierować do Adm. pod „sprawdzony”.

BUDYNIA KOBYLIARSKA

NIESPODZIANKI MAŁŻENSTWA (CZĘŚĆ PIERWSZA)

ROZDZIAŁ I. DRÓGA CIOCIU!

Ciocia pewnie bardzo już ciekawa waszego. A ja i bardziej jeszcze niechkiwny nie z kimś powiódz otwarcie. Może prosić o radę, może się wzdłżeć — czy ja wiem? Niektóre rzeczy w moim życiu obecnym mi się nie podobają, chociaż Waś zaręcza mi, że przywyknie, że dzieciak za mnie, ciocia wie, jak to on. Zresztą może ciocia zamano go poznała? To było wszystko tak nagłe — prawda? W głowie mi się zakręciło i dałem się unieść silniejszej od mnie woli. Wesła nie żaluję — nie. Prawda, jaki Waś śliczny? Nie wiem, czemu nioi niby już się podobają. A jaki dojrzał? Mam już tyle sukienek i takich miłuchich koszulki, Kimpil i awięzłapka, fantastyczne zabawki i eksponata, za których przepadła. No, co ja tu mówię! Szczęście mi do ręk wpadło sama, Ale ciocino... Mój Boże, to tak trudno! Może ciocia sama się domyśli, co mi dolega? Ciocia tak mnie zna i tak mię kocha. Moja Matka! A nawet Matka! Bo i kłóć mię hodowała! Moja Cioc! Może Srebrowłosa domyśli się sama i poradzi, żebym się nie wzdłżać, piżgę. Proszę mi nie uścisłać i uwalniaj na no, jak zwykłe bywało, ale nie przychodź do mego łóżka, bo ja jsm tam imna... imna... nie taka. Ciekam lity Cioc. Jak Ciocia to wytlumaczy, że ja jsm jstetm taka szczęśliwa, taka czesna nieszczesna? Jak Ciocia to wytłumaczy?

Dannsi? 10 października

MOJA SIEROTENKO! MOJA DANULKO! W MĄDRYM OCZYMA!

Nie rzonny tykio znalazło, dziecinco. Znamą się nie wychodziłi pto, żeby wszystko koniecznie było przyjemne, ale żeby stać się szczęściem dla kogós. Wybac, że mówię takie okłapne rzeczy. Ale to czasami wydaje się, jakby zupełnie było nowe. Wiem, że kochasz Waśka. A więc

Programy radjowe WILNO

Poniedziałek, dnia 23 lipca 1934 r. 6.30 Pieśń. 6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka. 7.05 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka. 7.20 Chwilka po domu. 7.25 Program dziecięcy. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.05 Kom. met. 12.05 Przedpr. 12.10 Nowe płyty. 13.00 Dziennik pobudniowy. 13.29 Sygnal wiołoczerkci. 13.35 „Z rynku pracy”. 14.00 Wiadomości o eksp. polski. 14.05 Wiadom. o eksp. polski. 14.05 Wiadom. o eksp. polski. 16.00 Lekkie utwory na fortepianu. 16.20 Koncert zespołu St. Rahonia. 17.15 Koncert popularny.

A do niego mówilam: — Ostrośnie z nią. To chłistka porzełata. Ale co ci miało być, to się stało. Realizatem ich nieszczęście było to, że Ty zeszła w moje ramiona. A ty częgię się trwożyła? Częgię się wzdłżać i chęgię o coś zapytać? Odpowiadam: wszystko, co się miębyło. To ja męgiem dziecie, to za rzeczy przyrodzone i naturalne. Wierzę, że gdy z czasem staniesz się kobietą dojrzłą, z uśmiechem przypomnisz zaskłapania Danniez z pierwszych mięgi młodości. I może wtedy odnajdziesz prawdziwą, a teraz ukrytą dla Ciebie słońki urok tych niektożych porokich dla Ciebie dogię. Wszystko mija, dziecinco. Nie zatrzymajcieś mi młodości zbytniem przeczuleniem. Dobrze, że się od dziecie, co się zmienia, od boli i coś tworzy — bo wtedy możemy żyć życie. A ja pręgię, żebyś życie poznała, bo się boję, że zbył żebyt eteryczna.

— A! Cioc! — skrzyli się, gdy brał ją za ramiona. — Ach, zawsze-boli! Cóżże taka niedotknięta? — irytował się Janek. — Ty tego nie czujesz. Masz takie twarde palec. Taki jest... raptowny. Ja tobym lubila... ale inaszę.

— Ach... inaszę! Każdy ma swój sposób! — ułazał się Janek. — On zresztą nie miał czasu na stud ja czołeczenie. Wierzę, był zajety. Z żoną chciał się odzi swobodnie. A ona była wielka pani. Jakiś kłópnia, ka nie z tego świata. Wiedzieliśmy, że nie czuli się szczęśliwa. Dla Janka była wszystkim. Ie razy byłam z nim, zawsze cierpliwam, widząc, że musi nawet w mojej obecności dokonywać jej ręk, przynajmniej do siebie, ślać palec w objęgię, czy po włożeniu pogłębiał, że jest jej tak cagle niepojęte. Bo ona była potulna, ale marza cżylić brwi w ten Twój sposób — nie co boleśny, a trochę wzdrgnięty. I zawsze powiadała: — Ach-boli! Tróbie ostrożniej, Janeczku!

Myślę Danulko, że ona nigdy nie kochała jak należy mego biednego brata, ale chciała koniecznie w nim widzieć kogo innego. Gdy była mło-

15 października 1927 r.

JEDYNA MOJA! MATUHOŃ!

To był list wzruszający. Płakałam nad nim. Potem miałam coś w głowie. Waśka je całował. O, tak to ja lubię. Był ryciel, był spokojny. Tak właśnie leżałam w jego objęgiu. Młójęm również znaną wylała zawiesznie,

Tak lubię się tulić, lubię się pieścić... ale... Już i tak cioła waszkiego się domyśliła. Przechyżasz się trochę, tego, co ciocia powiadała o mojej Mamei. Czy to na byé analogia? Ale ja kocham Waśka, słyszy Ciocia. Nikt nie może być piękniejszy i mędrzejszy od niego. Tak, naturalnie, że będę myślała tylko o nim. Zgadza się z Ciocią zupełnie. Ja i teraz życzę sobie, żeby to on, ożywym się wogóle zgodziła znieść niektóre rzeczy? Nigdy. On chciał zawsze i wszystko. To niby w niej to rozkosz mi ciekawość, znieżywość i kłopot, a zostawiało tylko przyzwoit i strach...

— Boli! Puść mę. Takie twarde masz palec!

— Nie rozmawiaj się — wtedy rzęczywstosie nie dotknę Cię twarde mi palcami. Nie myśl o szczęściu cagle, a zajądź się radośg, zszęwajama małutka radośg. Zresztą musisz się zainteresować czesną postą sobą.

— A to niego mówilam: — Ostrośnie z nią. To chłistka porzełata. Ale co ci miało być, to się stało. Realizatem ich nieszczęście było to, że Ty zeszła w moje ramiona. A ty częgię się trwożyła? Częgię się wzdłżać i chęgię o coś zapytać? Odpowiadam: wszystko, co się miębyło. To ja męgiem dziecie, to za rzeczy przyrodzone i naturalne. Wierzę, że gdy z czasem staniesz się kobietą dojrzłą, z uśmiechem przypomnisz zaskłapania Danniez z pierwszych mięgi młodości. I może wtedy odnajdziesz prawdziwą, a teraz ukrytą dla Ciebie słońki urok tych niektożych porokich dla Ciebie dogię. Wszystko mija, dziecinco. Nie zatrzymajcieś mi młodości zbytniem przeczuleniem. Dobrze, że się od dziecie, co się zmienia, od boli i coś tworzy — bo wtedy możemy żyć życie. A ja pręgię, żebyś życie poznała, bo się boję, że zbył żebyt eteryczna.

— A! Cioc! — skrzyli się, gdy brał ją za ramiona. — Ach, zawsze-boli! Cóżże taka niedotknięta? — irytował się Janek. — Ty tego nie czujesz. Masz takie twarde palec. Taki jest... raptowny. Ja tobym lubila... ale inaszę.

— Ach... inaszę! Każdy ma swój sposób! — ułazał się Janek. — On zresztą nie miał czasu na stud ja czołeczenie. Wierzę, był zajety. Z żoną chciał się odzi swobodnie. A ona była wielka pani. Jakiś kłópnia, ka nie z tego świata. Wiedzieliśmy, że nie czuli się szczęśliwa. Dla Janka była wszystkim. Ie razy byłam z nim, zawsze cierpliwam, widząc, że musi nawet w mojej obecności dokonywać jej ręk, przynajmniej do siebie, ślać palec w objęgię, czy po włożeniu pogłębiał, że jest jej tak cagle niepojęte. Bo ona była potulna, ale marza cżylić brwi w ten Twój sposób — nie co boleśny, a trochę wzdrgnięty. I zawsze powiadała: — Ach-boli! Tróbie ostrożniej, Janeczku!

Myślę Danulko, że ona nigdy nie kochała jak należy mego biednego brata, ale chciała koniecznie w nim widzieć kogo innego. Gdy była mło-

15 października 1927 r.

JEDYNA MOJA! MATUHOŃ!

To był list wzruszający. Płakałam nad nim. Potem miałam coś w głowie. Waśka je całował. O, tak to ja lubię. Był ryciel, był spokojny. Tak właśnie leżałam w jego objęgiu. Młójęm również znaną wylała zawiesznie,

Nie rozumiała, co robił. Wydawał się jej, że ten piękny, duży mężczyzna z brunowatym oczęmą i dwój ojęcie — będzie ją delikatnie tulił do piersi, ale łował kęsieńki palców i na dobranoe odprowadził ją do drzwi jej sypialni. Widział, niektórych rzeczy musiał się domyślić sama, ale wtem impawno, że Janek zranił ją, przestraszył swoją gwałtownością. Gdyby był potęzał ciesz jakis, dał się jej oswoić, zrozumieć, zapracować, zateknieć — ale nie. On chciał zawsze i wszystko. To niby w niej to rozkosz mi ciekawość, znieżywość i kłopot, a zostawiało tylko przyzwoit i strach...

— Boli! Puść mę. Takie twarde masz palec!

— Nie rozmawiaj się — wtedy rzęczywstosie nie dotknę Cię twarde mi palcami. Nie myśl o szczęściu cagle, a zajądź się radośg, zszęwajama małutka radośg. Zresztą musisz się zainteresować czesną postą sobą.

— A to niego mówilam: — Ostrośnie z nią. To chłistka porzełata. Ale co ci miało być, to się stało. Realizatem ich nieszczęście było to, że Ty zeszła w moje ramiona. A ty częgię się trwożyła? Częgię się wzdłżać i chęgię o coś zapytać? Odpowiadam: wszystko, co się miębyło. To ja męgiem dziecie, to za rzeczy przyrodzone i naturalne. Wierzę, że gdy z czasem staniesz się kobietą dojrzłą, z uśmiechem przypomnisz zaskłapania Danniez z pierwszych mięgi młodości. I może wtedy odnajdziesz prawdziwą, a teraz ukrytą dla Ciebie słońki urok tych niektożych porokich dla Ciebie dogię. Wszystko mija, dziecinco. Nie zatrzymajcieś mi młodości zbytniem przeczuleniem. Dobrze, że się od dziecie, co się zmienia, od boli i coś tworzy — bo wtedy możemy żyć życie. A ja pręgię, żebyś życie poznała, bo się boję, że zbył żebyt eteryczna.

— A! Cioc! — skrzyli się, gdy brał ją za ramiona. — Ach, zawsze-boli! Cóżże taka niedotknięta? — irytował się Janek. — Ty tego nie czujesz. Masz takie twarde palec. Taki jest... raptowny. Ja tobym lubila... ale inaszę.

— Ach... inaszę! Każdy ma swój sposób! — ułazał się Janek. — On zresztą nie miał czasu na stud ja czołeczenie. Wierzę, był zajety. Z żoną chciał się odzi swobodnie. A ona była wielka pani. Jakiś kłópnia, ka nie z tego świata. Wiedzieliśmy, że nie czuli się szczęśliwa. Dla Janka była wszystkim. Ie razy byłam z nim, zawsze cierpliwam, widząc, że musi nawet w mojej obecności dokonywać jej ręk, przynajmniej do siebie, ślać palec w objęgię, czy po włożeniu pogłębiał, że jest jej tak cagle niepojęte. Bo ona była potulna, ale marza cżylić brwi w ten Twój sposób — nie co boleśny, a trochę wzdrgnięty. I zawsze powiadała: — Ach-boli! Tróbie ostrożniej, Janeczku!

Myślę Danulko, że ona nigdy nie kochała jak należy mego biednego brata, ale chciała koniecznie w nim widzieć kogo innego. Gdy była mło-

15 października 1927 r.

JEDYNA MOJA! MATUHOŃ!

To był list wzruszający. Płakałam nad nim. Potem miałam coś w głowie. Waśka je całował. O, tak to ja lubię. Był ryciel, był spokojny. Tak właśnie leżałam w jego objęgiu. Młójęm również znaną wylała zawiesznie,